Stanislas Balcerac, Warszawska Gazeta, nr 31, 5-1.08.2022 r.



Jeżeli Kołomojski wpadnie w ręce Amerykanów, może zacząć śpiewać. Przy okazji być może dowiemy się więcej o jego biznesach w Polsce. Albo, kto wie, może nawet dowiemy się, gdzie są pieniądze Amber Gold?

Rosyjska agresja na Ukrainę przesłoniła chwilowo fakt, że oba kraje wywodzą się z tego samego systemu ZSRR i funkcjonują według podobnych kanonów złodziejstwa i korupcji. Ale tak się składa, że kilka dni temu prezydent Zełenski zrobił małą przerwę w zajmowaniu się obroną kraju i pozbawił dekretem ukraińskiego obywatelstwa jednego z największych

ukraińskich gangsterów i złodziei, Ihora Kołomojskiego, który był do tej pory sponsorem Zełenskiego.Ta intrygująca decyzja, podjęta prawdopodobnie pod naciskiem Amerykanów, którzy chcą doprowadzić do ekstradycji Kołomojskiego, rzuca na nowo światło na mroczny ukraiński kapitalizm. Ukraina to kraj skorumpowany, a odbudowa nie po wojnie kraju skorumpowanego, poprzez pompowanie tam miliardów bez szczegółowej kontroli wydatków, nie może skończyć się dobrze. Polska jest na pierwszej linii pomocy Ukrainie, powinna więc zadbać o to, by pomoc w przyszłości nie została na nowo rozkradziona. Wystarczy nam doświadczenie ze Sławkiem Nowakiem oddelegowanym do budowy dróg na Ukrainie.

Majątek Ukrainy został rozkradziony w latach 90. Podobnie jak majątek Rosji. Właścicielami aktywów państwowych stali się ludzie stanowiący mieszankę weteranów Komso- mołu, służb

specjalnych i mafii. Wielu z nich miało żydowskie korzenie. Pieniądze przypłynęły nie wiadomo skąd. Mając ten sam profil co rosyjscy oligarchowie, najwięksi ukraińscy oligarchowie płynnie współpracowali z Rosją, nawet ci uważani za „pro-zachodnich" tacy jak np. zięć byłego prezydenta Leonida Kuczmy poprzez drugie małżeństwo, Wiktor Pinczuk, który z jednej strony podlizywał się zachodnim elitom (i finansował m.in. byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego), z drugiej zaś eksportował poprzez koncern Interpipe rury potrzebne do ekspansji sieci przesyłowej rosyjskich gigantów naftowych i gazowych. Podczas kiedy wszyscy ukraińscy oligarchowie pracowali z Rosją, tylko dwóch z nich zostało uznanych oficjalnie za prorosyjskich - Dmytro Firtasz i Rinat Achmetow. Wynika to z tego, że oligarchowie opłacali zachodnie agencje PR, które kreowały ich wizerunek jako prozachodnich filantropów i mecenasów sztuki. Sam uczestniczyłem w misjach amerykańskich agencji public relations, które chciały łowić w Kijowie nowych klientów, nie patrząc za bardzo, skąd mają pieniądze. W latach 1994-2005 Wiktor Pinczuk wpłacił sumę rzędu 10-25 min doi. na konto Fundacji Clintonów, w 2000 r. zatrudnił lobbystę Douglasa Schoena, który w 2004 r. przedstawił Pinczuka Hillary Clinton.

Opanowana przez mafie oligarchów Ukraina przez lata pozostawała tak samo zamknięta dla zagranicznych inwestorów jak Rosja. Korupcja i złodziejstwo odbijały oczywiście swoje piętno na ukraińskiej polityce. Skandale zaczęły się już w połowie lat 90. Oskarżony o korupcję były wicepremier Ukrainy w latach 1996-97 Pavlo Lazarenko stracił w lutym 1999 r. immunitet poselski, ale wcześniej zdołał czmychnąć do USA, gdzie został po czasie aresztowany, a następnie postawiony przed sądem z zarzutami prania pieniędzy. W 2006 r. sąd w San Francisco skazał go na karę dziewięciu lat pozbawienia wolności za defraudację. Epizod Lazarenki był tylko preludium.

Ukraina jest regularnie teatrem zaciekłych wewnętrznych walk, w których strony oskarżały się wzajemnie o złodziejstwo i korupcję. Prezydent Janukowycz kazał aresztować i osądzić byłą premier, kleptokratkę Julię Tymoszęnko, która wywodzi się z tej samej stajni talentów z miasta Dnipro co Lazarenko. Majdan roku 2014 przyniósł zmianę pozycji -Ty- moszenko została zwolniona z więzienia, za to Janukowicz mu- siał uciekać z Ukrainy. Po Majdanie prezydentem Ukrainy został oligarcha Petro Poroszenko. Zgodnie z ukraińską tradycją, kiedy Poroszenko utracił władzę na rzecz Zełenskiego,

zaczął być ciągany po sądach przez nową władzę, za kupowanie węgla od bojowników z Donbasu. I tak w koło Macieju, albo raczej w koło Mychajło.

Prezydent Zełenski został wylansowany przez oligarchę Ihora Kołomojskiego. Zełenski był wcześniej gwiazdą telewizji 1+1, którą Kołomojski nabył metodą siłową od spółki CME Ronalda

Laudera (partnera Wejcherta i Waltera na początku działalności TVN- -u). Metoda siłowa polegała na tym, że kiedy Lauder odmówił sprzedaży stacji 1+1 Kołomojskiemu, ten wszedł do kapitału giełdowej spółki Laudera CME i zaczął wywierać presję od wewnątrz, aż do skutku. Starcie Kołomojski-Lauder było też ciekawym starciem żydowskiego mainstreamu z ortodoksyjnym ruchem Chabad Lubawicz. Lauder jest od 2007 r. przewodniczącym Światowego Kongresu Żydów, Kołomojski zaś jest od 2008 r. przewodniczącym Zjednoczonej Wspólnoty Żydowskiej na Ukrainie. Za Kołomojskim stoi Chabad Lubawicz, wpływowa ortodoksyjna sekta, której siódmy i ostatni przywódca Menachem Schneerson urodził się w Mikołajowie na Ukrainie. Kult jednostki Schneersona uczynił z Ukrainy kolebkę Chabad Lubawicz. Bez niespodzianek, w Dnipro został zbudowany największy na świecie kompleks Chabad Lubawicz o nazwie Menora.

Kompleks o powierzchni 32 tys. m2 kosztował 60 min doi. i Kołomojski był jednym z jego głównych sponsorów. O tym, jak ważną dla Chabad Lubawicz jest Menora, świadczy fakt, że odbudowaną synagogę w sąsiedztwie budującej się Menory odwiedził w 2010 r. prezydent Izraela Szimon Peres.



Kołomojski wszedł oficjalnie w biznes w roku rozpadu ZSRR, w 1991 r. Założył spółkę Sentoza z innym Ukraińcem żydowskiego pochodzenia Giennadijem Bogolubowem. Na początku majątek zbijali na handlu, kombinując na granicy prawa, np. uzyskiwali mętnymi drogami licencje na eksport stali, którą sprzedawali w dolarach, a lokalnemu producentowi płacili w hrywnach. Z biegiem czasu Kołomojski i Bogolubow weszli w przemysł naftowy, a następnie w bankowość, otwierając PrivatBank, który stał się największym prywatnym bankiem na Ukrainie. Kołomojski zainwestował też w Polsce poprzez słupy, w domenie żelazostopów. Trop Kołomojskiego pojawia się w aferze Amber Gold/OLT Express. Moja teoria jest taka, że część pieniędzy ukradzionych poprzez piramidę Amber Gold posłużyła do finansowania Majdanu, część została rozkradziona i rozpuszczona. W okresie działalności Amber Gold/OLT Express Kołomojski posiadał kilka linii lotniczych na Ukrainie, w tym duży

Aerosvit. Wbrew teoriom mainstreamu, które twierdziły że OLT Express miał osłabić LOT w interesie Lufthansy, przypuszczam, że chodziło raczej o osłabienie LOT-u tak, by połączyć go z ukraińskim Aerosvitem. Kiedy Amber Gold kupił małą niemiecką linię OLT z siedzibą w Bremie (miasto partnerskie Gdańska), Kołomojski kupował także równolegle kilka małych skandynawskich linii lotniczych. Wszystkie padły, tak jak OLT Express.

Przecieki z Agencji Wywiadu (która miała zainwestować w Amber Gold) mówiły o ludziach Kołomojskiego w spółce pracowniczej LOT-u, która miała wpływ na strategię przewoźnika. Kołomojski rozłożył Aero- svit tak jak OLT Express. Rozłożył także swoje inne, mniejsze ukraińskie linie lotnicze, takie jak np. Dniproavia. Samoloty Dniproavii przez lata stały zaparkowane na lotnisku w Katowicach, potem na Okęciu, być może wciąż tam jeszcze są. Nic dziwnego, że latem 2018 r. Kołomojski wybrał hotel na Okęciu na spotkanie z kleptokratką Julią Tymoszenko. Chodziło prawdopodobnie o pertraktacje przed wyborami na Ukrainie w2019 r. Warto także wspomnieć, że przez lata faktotum Kołomojskiego był Polak, Jarosław Kaczyński (to nie żart), były płetwonurek wojskowy, pachnący służbami. Kaczyński rezydował na wzgórzach nad Cannes we Francji i zajmował się sprawami Kołomojskiego, w tym organizacją letnich wakacji na Lazurowym Wybrzeżu. Ale w maju 2010 r., wracając w nocy bentleyem Kołomojskiego po imprezie w Cannes, Kaczyński rozjechał motocyklistę i zbiegł z miejsca wypadku. Namierzyli go świadkowie. Kaczyński odsiedział kilka lat w więzieniu i w niesławie powrócił do Polski.

Miałem okazję poznać wpływową osobę z bliskiego otoczenia Kołomojskiego, która opowiedziała mi, jak funkcjonuje oligarcha. W końcu lat 90. w czasie bańki internetowej Kołomojski zainwestował 2 min doi. w start-up w Kalifornii, pieniądze się rozpłynęły, a potem bańka internetowa pękła. Kiedy Kołomojski dowiedział się, że stracił 2 min doi. najpierw próbował zmienić warunki umowy, twierdząc, że to nie była inwestycja, tylko pożyczka, w końcu zagroził, że zabije swojego kontrahenta w USA. Po Majdanie w 2014 r. i aneksji Donbasu oraz Krymu Kołomojski chciał zabijać już nie Amerykanów, tylko Rosjan. Wspierał finansowo batalion Azów, a jego bank Pri- vatBank umieścił na ulicach ogromne banery, które obiecywały „10 000 doi. za każdego Moskala". Od marca 2014 r. do marca 2015 r. Kołomojski był gubernatorem obwodu dniepropetrowskiego. W lipcu 2014 r. spotkał się w Odessie z podsekretarzem stanu USA Victorią Nuland, żoną Roberta Kagana, jednego z czołowych ideologów neokonserwatyzmu. Ale w pewnym momencie bańka pękła. W 2016 r. okazało się już, że Kołomojski splądrował PrivatBank, wysysając miliardy doi. do skoligaco- nych spółek (co jest podobne do modus operandi Amber Gold). Bank musiał być ratowany finansowo przez Narodowy Bank Ukrainy. Równolegle Amerykanie zorientowali się, że Kołomojski na nowo układa się z Rosjanami i oskarżyli go (słusznie) o pranie pieniędzy w USA. Część pieniędzy, które Kołomojski wysysał z PrivatBanku, było inwestowane przez ludzi Chabad Lubawicz na Florydzie i w Pensylwanii. Z ukochanego sojusznika Majdanu 2014 r. Kołomojski stał się osoba ściganą przez FBI i Departament Sprawiedliwości USA. Co wyjaśnia niedawny dekret prezydenta Zełenskiego, pozbawiający Kołomojskiego ukraińskiego obywatelstwa. Kołomojski posiadał trzy paszporty (ukraiński, cypryjski i izraelski) i mieszkał wcześniej w Szwajcarii, ale w obliczu amerykańskiego śledztwa schował się w swoim mateczniku w Dnipro.

Ukraina nie ma traktatu o ekstradycji z USA, więc deportacja Ukraińca Kołomojskiego do USA nie była możliwa. Ale pozbawiony ukraińskiego obywatelstwa Kołomojski może być do USA

deportowany. Wielu złodziei chowa się w Izraelu, ale Izrael także postawił Kołomojskiemu szlaban, a mały Cypr nie wytrzyma amerykańskiej presji. Konszachty z Rosjanami mogą więc Kołomojskiego drogo kosztować. Nie wiadomo, czy przewerbował się z własnej woli, czy na życzenie swoich sponsorów z Chabad Lubawicz, którzy tak jak Izrael są gotowi poświęcić wszystko dla przychylności Kremla na Bliskim Wschodzie (Syria, Iran etc). Jeżeli Kołomojski wpadnie w ręce Amerykanów, może zacząć śpiewać. Przy okazji być może dowiemy się więcej o jego biznesach w Polsce. Albo, kto wie, może nawet dowiemy się, gdzie są pieniądze Amber Gold?

Opracował: Cwi Nikulicki - Hajfa, Izrael